

Roman MAJERAN
(Lublin, KUL)

ARYSTOTELES O STAROŚCI

Jak zauważa Renzo Tosi¹, wielu spośród badaczy kultury antycznej analizujących postawę, jaką wobec starości zajmowano w starożytnej Grecji podkreślało czysto negatywne aspekty tej postawy: starość na ogół jawiła się greckim autorom jako czas dekadencji, wypełniony udrękami i dolegliwościami, gorszy nawet od samej śmierci, by przypomnieć znany fragment elegijnego poety Mimnermosa z Kolofonu (1. poł. VI w. prz. Chr.), wyrażający życzenie, by umrzeć w wieku sześćdziesięciu lat, aby uniknąć przykrości związanych ze starczym wiekiem². Szeroko przyjęta wśród badaczy „neoklasyczna” koncepcja świata greckiego podkreślała obecny w kulturze helleńskiej ideał „apollinińskiej doskonałości”: piękna, harmonii, siły, a więc wartości związanych z młodością i charakterystyczną dla tego wieku witalnością. Zmianę w tym bezwzględnie negatywnym nastawieniu Greków do starości przynosi, według uczonych dzielących ten punkt widzenia, dopiero filozofia czwartego wieku przed Chrystusem, w szczególności Platona, który pozostawił niezapomniany pozytywny obraz starca Kefalosa z I księgi *Państwa*, wolnego od pożądań i rozkoszy związanych ze „służbą u Afrodyty”, pragnącego natomiast „pożądań i rozkoszy związanych z inteligentną rozmową”³, ceniącego swój majątek głównie dlatego, że posiadane dobra pozwalają wynagrodzić krzywdy wyrządzone ludziom i spełnić ofiary należne bogom, ze spokojem i „słodką nadzieją” oczekującego śmierci i prawdopodobnego przebywania po śmierci w Hadesie. Od Platona rozpoczynałoby się nowe „filozoficzne” spojrzenie na starość, czerpiące inspirację z nowego systemu wartości, zorientowanego na to, co nieprzemijające, dostępne umysłowi, a zatem uwewnętrznione, co przeciwstawia się znikomości i względności dóbr cielesnych i zewnętrznych.

Wśród badaczy reprezentujących taki punkt widzenia na stosunek do starości w starożytnej Grecji R. Tosi wymienia Jakuba Burckhardta i jego

¹ Por. R. Tosi, *Il pensiero greco dai Presocratici al Peripato*, w: *Senectus. La vecchiaia nel mondo classico*, ed. U. Mattoli, I, Bologna 1995, 193, 218-225 (Aristotele).

² Por. Mimnermus, *Frag.* 1, w: *Iambi et elegi Graeci*, ed. M.L. West, vol. 2, Oxford 1972, 83.

³ Por. Plato, *Respublica* I 328d-331d, tłum. W. Witwicki: *Platon, Państwo – Prawa*, Kęty 1999, 14-18.

*Griechische Kulturgeschichte*⁴, Simone de Beauvoir⁵, Georges'a Minois⁶ oraz Geoffrey'a Stephena Kirka⁷. Faktycznie jednak ten obraz negatywnego nastawienia do starości w greckiej literaturze przed Platonem zasługuje na rewizję i kwalifikację: wystarczy przypomnieć pełne ciepła i uznania dla przedstawianych bohaterów homeryckie obrazy starców: Nestora, Priama, czy ojca Odyseusza Laertesą.

Stanowisko Arystotelesa wobec starości sprawia wrażenie radykalnej antytezy obrazu platońskiego; jeśli ten ostatni zasługuje na to, by go określić mianem „filozofa starości”, który dostrzegł w niej wewnętrzną wartość, to Stagiryta wydaje się przedstawiać starość zdecydowanie negatywnie, odwołując się do najbardziej utartych schematów myślowych⁸. Taką interpretację Arystotelesa reprezentują wspomniani już S. de Beauvoir oraz G. Minois. Istnieją jednak racje, by taką ocenę stanowiska założyciela Perypatu opatrzyć pewną kwalifikacją: Arystoteles jest myślicielem uwzględniającym różne aspekty przedmiotu i perspektywy badawcze i zawsze zmierzającym do maksymalnie wyważonego sądu na dany temat, tak jest również w przypadku stanu, jakim jest starość. Niewątpliwie właściwą ocenę myśli Stagiryty utrudnia fakt, że nie pozostawił on monograficznej rozprawy na temat starości; wbrew tytułowi nie jest taką rozprawą traktat *O młodości i starości* (Περὶ νεότητος καὶ γήρατος)⁹, lecz wypowiedzi dotyczące różnych aspektów wieku podeszłego są rozproszone w jego pismach przyrodniczych, etycznych i politycznych, osadzone w różnych kontekstach, które należy uwzględnić przy ich interpretacji; nieuwzględnienie tego wymogu łatwo może prowadzić do osądów jednostronnych i powierzchownych.

Wydaje się, że wszystkie aspekty, w jakich Stagiryta ujmuje starość, dadzą się sprowadzić do trzech: etyczno-psychologicznego (charakterologicznego), społeczno-politycznego i biologiczno-medycznego. Większość wypowiedzi podkreśla negatywne aspekty starości: wady charakteru właściwe wiekowi podeszłemu, procesy uwiędnięcia i degradacji charakterystyczne dla starzenia się organizmu, niezdarność do wykonywania pewnych funkcji społecznych. Próby pozytywnego spojrzenia są rzadsze i stonowane.

1. Pozytywne aspekty starości. Szacunek należy ludziom starszym ze strony młodszych, a zwłaszcza szacunek należy rodzicom to topos, który powraca również u Arystotelesa. Młodzi ludzie powinni otaczać szacunkiem ludzi w podeszłym wieku:

⁴ Por. J. Burckhardt, *Griechische Kulturgeschichte*, Bd. 1, Darmstadt 1956, 555.

⁵ Por. S. de Beauvoir, *La vieillesse*, Paris 1970, 122.

⁶ Por. G. Minois, *Historia starości od antyku do renesansu*, tłum. K. Marczevska, I, Warszawa – Gdańsk 1995, 70-72.

⁷ Por. G.S. Kirk, *Old age and maturity in ancient Greece*, „Eranos-Jahrbuch” 40 (1971) 123-158.

⁸ Por. Tosi, *Il pensiero greco*, s. 218.

⁹ Por. Aristoteles, *De iuventute et senectute* 467b 10 - 470b 5.

„dla każdego starca żywić trzeba cześć odpowiednią jego wiekowi, wstawać na jego powitanie, wyznaczać mu najlepsze miejsce przy stole”¹⁰.

W szczególności cześć i wsparcie należą się rodzicom, wobec których zaciągnęliśmy dług wdzięczności:

„należy dbać o pożywienie przede wszystkim dla rodziców, ponieważ jest się ich dłużnikiem pod tym względem i jest rzeczą piękną czynić to dla tych, którym zawdzięcza się życie aniżeli dla siebie samego. Ale i cześć powinno się żywić dla rodziców, tak jak dla bogów, nie wszelką jednak, bo nawet inną dla ojca, inną dla matki”¹¹.

Relacje międzypokoleniowe stanowią, jak widać, kontekst, w którym wiek podeszły w sposób jednoznaczny zasługuje na uznanie i cześć; ludzie wiekowi to ci, wobec których młodszy są dłużnikami; prawo do szacunku i pomocy ze strony tych ostatnich jawi się jako niekwestionowalny przywilej wieku starczego.

W swojej *Retoryce* Arystoteles używa określenia „piękna starość” (εὐνηρία). Jego zdaniem „Piękna starość jest to powolny proces starzenia się, nieuciążliwy dla innych”, jest ona wynikiem „zalet ciała i szczęśliwego losu”¹², czyli dobrej kondycji fizycznej i wolności od nieszczęść. „Piękną starość” wymienia Stagiryta wśród charakterystycznych elementów szczęścia, obok szlachetnego urodzenia, przyjaciół, bogactwa, udanego potomstwa, sprawności cielesnej, prestiżu oraz dzielności. W tym samym kontekście wspomina on również „piękno starca”:

„Piękno starca polega na tym, że ma on dość siły do wykonywania niezbędnych do życia czynności i jest wolny od tych wszystkich ułomności starczego wieku, które sprawiają przykrość innym”¹³.

Przytoczone cytaty mogą na pierwszy rzut oka sprawiać wrażenie pochwały starości przypominającej Platona, w rzeczywistości moment afirmacji jest w nich bardzo stonowany. Żeby starość była piękna, proces starzenia się musi być powolny, czyli mało dostrzegalny; samo bowiem starzenie się jest czymś negatywnym i niepożądanym, im mniej jest dostrzegalne, tym lepiej. Starzec jest tym piękniejszy, im więcej zachowuje sprawności oraz im bardziej jest wolny od tego, co stanowi specyfikę wieku podeszłego, czyli od ułomności. Piękna starość zależy zatem istotnie od konstytucji fizycznej oraz od darów losu: człowiek słaby fizycznie lub upośledzony przez los nie może doznawać szczęścia w podeszłym wieku. Kontrast z ujęciem platońskim jest wyraźny:

¹⁰ Arystoteles, *Ethica Nicomachea* IX 1, 1165a 28-30, tłum. D. Gromska: Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, Biblioteka Klasyków Filozofii 25, Warszawa 1956, 327.

¹¹ Tamże 1165a 20-25, tłum. Gromska, s. 327.

¹² Arystoteles, *Rhetorica* I 5, 1361b 25-28, tłum. H. Podbielski: Arystoteles, *Retoryka – poetyka*, Biblioteka Klasyków Filozofii 155, Warszawa 1988, 86.

¹³ Tamże 1361b 12, tłum. Podbielski, s. 86.

podczas gdy dla Platona samo osłabienie sił witalnych związane z wiekiem wydaje się być czynnikiem pozytywnym, gdyż uwalnia umysł od natrętnych wpływów cielesnych i zapewnia spokój niezbędny do jego właściwego funkcjonowania, dla Arystotelesa degradacja funkcji życiowych, nieuchronnie nadchodząca z wiekiem, w najlepszym razie może być czymś neutralnym, o ile nie zaznacza się zbyt wyraźnie.

Niewątpliwie Stagiryta posiadał pewną koncepcję szczęśliwej starości, koncepcję stanowiącą integralny składnik jego wyobrażenia o szczęśliwości ludzkiego życia. Na podstawie jego wypowiedzi można spróbować wymienić warunki, jakie składają się na „piękną” starość: można zażywać szczęścia w wieku podeszłym, jeśli człowiek cieszy się dobrym zdrowiem i względną sprawnością fizyczną, ma zabezpieczony byt; skoro posiadanie wielu i „uczciwych przyjaciół” oraz „dorodne i liczne potomstwo” są również przejawem szczęścia¹⁴, można dodać zapewne do warunków dobrej starości posiadanie licznej rodziny i przyjazne relacje ze społecznością.

2. Etyczno-psychologiczna charakterystyka starości. Najobszerniejszy i zarazem najbardziej znany tekst Arystotelesa poświęcony starości zawarty jest w II księdze *Retoryki*: 1389b 13 - 1390a 23:

„Niemal całkowitym zaprzeczeniem jego cech (ludzi młodych) jest charakter ludzi starszych, którzy mają już za sobą szczytowy okres rozkwitu. Przeżyli oni już bowiem wiele [dziesiątków] lat, wielokrotnie zostali oszukani, wielokrotnie też sami błędzili. A ponieważ w życiu częściej spotykają ludzi niepowodzenia, ludzie starsi niczego nie śmieją już twierdzić z uporem i we wszystkich swych wypowiedziach są więcej ostrożni niż trzeba. Mówią więc: «sądzę», nigdy zaś – «wiem». W przypadkach wątpliwych dodają: «być może», «możliwe, że» – o wszystkim mówią w ten sposób, nigdy zaś z całą pewnością. Są niezyczliwi, zła wola przejawia się bowiem w dostrzeganiu we wszystkim gorszych stron. Ponadto ze względu na swą nieufność są podejrzliwi. Nieufność tę zawdzięczają doświadczeniu życiowemu. Niezdolni są więc z tej racji ani do namiętnej miłości, ani do nienawiści, lecz zgodnie z zaleceniem Biosa kochają, jakby mieli zamiar nienawidzić i nienawidzą, jakby mieli kochać. Są małoduszni, bo upokorzyło ich życie. Nie pragną więc niczego wielkiego ani nadzwyczajnego, lecz tylko rzeczy niezbędnych do życia. Są poza tym skąpi, bo pieniądze są jedną z rzeczy koniecznych do życia, a poza tym z własnego doświadczenia wiedzą, jak ciężko je zdobyć i jak łatwo stracić. Są trwożliwi i wszystkiego już naprzód się boją: ich usposobienie jest bowiem przeciwieństwem usposobienia młodych. Są oziębli, jak tamci żarliwi. Starość bowiem utorowała im drogę do trwożliwości, lęk zaś objawia się jako oziębłość. Są mocno przywiązani do życia, zwłaszcza u jego zmierzchu,

¹⁴ Por. także 1360b 20-21, tłum. H. Podbielski, s. 83.

bo przecież pragnie się tego, czego brakuje, a czego najbardziej brak, tego szczególnie gorąco pragniemy. Są też nadmiernie samolubni, bo i ta cecha jest rodzajem małoduszności. Ze względu na swój egoizm kierują się w swym życiu nadmiernym nastawieniem na korzyść, a nie pięknem moralnym. Korzyść jest bowiem dobrem jednostkowym, piękno moralne – dobrem absolutnym. Są raczej pozbawieni wstydu niż wstydliwi; przykładając bowiem mniejsze znaczenie do tego, co piękne, niż do własnej korzyści, lekceważą to, co o nich się sądzi. Nie pokładają w niczym nadziei. Nauczyło ich tego życie, które częściej przysparza niepowodzeń i obraca wiele rzeczy na gorsze, niż się spodziewamy. Brak nadziei łączy się poza tym z ich trwożliwością. Żyją więc raczej wspomnieniami niż nadzieją, tym bardziej że okres życia przed nimi już krótki, długi zaś już poza nimi; nadzieja zaś łączy się z przyszłością, wspomnienia natomiast z tym, co już minęło. Z tej to właśnie przyczyny stają się gadatliwi. Bez przerwy gotowi są mówić o minionych zdarzeniach, bo samo ich przypominanie sprawia im przyjemność. Ich wybuchy gniewu są ostre, ale pozbawione siły; namiętności – jedne wygasły, inne osłabły; nie pałają więc namiętnością uczuć i niczego nie czynią, aby jej zadośćuczynić, ale kierują się wyłącznie korzyścią. Dlatego ludzie w tym okresie życia wydają się umiarkowani. W rzeczywistości nie mają żadnych pragnień i służą niewolniczo korzyści. W swym życiu kierują się bardziej wyrachowaniem niż wartościami etycznymi. Wyrachowanie wiąże się bowiem z korzyścią, wartości etyczne zaś z cnotą. Jeśli popełniają występki, to z nikczemności, a nie – z buty. Ludzie starzy skłonni są jednak również do litości, ale nie z tej samej przyczyny, co młodzi. Młodzi – z życzliwości do ludzi, oni zaś ze względu na własną słabość. Wydaje im się bowiem, że wszystko to może ich wkrótce samych spotkać, a takie wyobrażenie, jak mówiliśmy, skłania do litości. Stąd też są skłonni do płaczu i nie lubią wesołych żartów ani śmiechu. Skłonność do płaczu jest przecież przeciwieństwem skłonności do śmiechu. Takie są zatem cechy charakteru młodych i starych. Skoro więc wszyscy lubią mowy, które odpowiadają ich własnemu usposobieniu oraz ludzi do siebie podobnych, nietrudno już dostrzec, w jaki sposób mamy układać mowy, aby sprawiały takie właśnie wrażenie i w takim świetle ukazywały nas samych¹⁵.

Na ten passus powołują się badacze, którzy podkreślają zdecydowanie negatywne stanowisko Arystotelesa wobec starości.

Arystoteles omawia typ charakterologiczny związany z wiekiem podszłym w kontekście dyskusji warunków skuteczności perswazji retorycznej: mówca, jeśli chce przekonać swoich słuchaczy musi uwzględnić charakter audytorium, który zależy od „afektów, usposobienia, wieku i losu szczęścia”¹⁶. W kategorii wieku zostają wyróżnione: młodość, dojrzałość i starość, z każdą z nich Stagiryta wiąże typ charakterologiczny, które następnie omawia. Typy

¹⁵ Tamże II 13, 1389b 13 - 1390a 23, tłum. Podbielski, s. 186-188.

¹⁶ Por. tamże II 12, 1388b 31-32, tłum. Podbielski, s. 184.

charakterologiczne młodości i starości traktowane są antytetycznie, wiek dojrzały przedstawiony jest jako optymalne wyśrodkowanie między skrajnościami młodości i starości.

Charakter młodości określony zostaje jako namiętny, spontaniczny, zmienny, bezrefleksyjny, powierzchowny; cechuje go ambicja, pragnienie przewagi i uznania, łatwowierność i naiwność wynikające z braku doświadczenia. Młodość jest pełna nadziei, skierowana ku przyszłości, ufna i towarzyska, jednocześnie cechuje ją przesada i brak umiaru. Charakterystyczna dla wieku młodzieńczego jest odwaga zrodzona na gruncie optymizmu; pewna moralna prostolinijność współlistnieje z butą i pewnością siebie, znajdującą wyraz w kategoriycznych, nie znoszących sprzeciwu wypowiedziach. Skłonność do okazywania litości wynika w młodzieńczym charakterze z naiwności: młodzi ludzie uważają innych ludzi za lepszych niż są w rzeczywistości; młodość jest również skłonna do żartów i śmiechu, przy czym „żartowanie jest w gruncie rzeczy utemperowanym przez dobre wychowanie zuchwalstwem (ὕβρις)”¹⁷.

Przechodząc do opisu charakterologicznego typu starości Stagiryta stwierdza: „Niemał całkowitym zaprzeczeniem jego cech jest charakter ludzi starszych, którzy mają już za sobą szczytowy okres rozkwitu”¹⁸. W odróżnieniu od młodych, starszym brak żywych uczuć, „są oziębli, jak tamci żarliwi”. Brakuje im też spontaniczności; charakteryzują ich nieufność i przesadna ostrożność, wynikająca z gorzkich doświadczeń życiowych: „Przeżyli oni [starsi] wiele lat, wielokrotnie zostali oszukani, wielokrotnie też sami błądzili”. Nieufność przybiera postać nieżyczliwego nastawienia do innych i w „dostrzeganiu we wszystkim gorszych stron”, ona to sprawia, że w przeciwieństwie do młodych, starsi nie są zdolni do uczuć szczerych i czystych: „kochają, jakby mieli zamiar nienawidzić i nienawidzą, jakby mieli kochać”, unikają też kategoriycznych sformułowań, „niczego nie śmieją twierdzić z uporem”, „mówią «sądzę», nigdy zaś – «wiem»”. Ambicja i żądza sukcesu zostaje u nich zastąpiona małodusznością, zrodzoną z upokorzeń, gdyż „w życiu częściej spotykają ludzi niepowodzenia”; nieufność i małoduszność przejawiają się w tym, że „są trwożliwi i wszystkiego już naprzód się boją”. Małoduszność przejawia się również w egoizmie i przesadnym utylitaryzmie: „kierują się w swym życiu nadmiernym nastawieniem na korzyść, a nie pięknem moralnym”. Stąd wypływa również brak wstydu i dbałości o dobre imię: przykładając bowiem mniejsze znaczenie do tego, co piękne, niż do własnej korzyści, lekceważą to, co o nich się sądzi.

Jeśli młodzi ludzie typowo zwracają się ku przyszłości, starcy mają wzrok obrócony w przeszłość: „żyją raczej wspomnieniami niż nadzieją”, co tłumaczy się tym, że „okres życia przed nimi już krótki, długi zaś już poza nimi”; fakt, że starsi niewiele już mogą spodziewać się po przyszłości nie zmienia

¹⁷ Tamże II 12, 1389b 12-13, tłum. Podbielski, s. 186.

¹⁸ Tamże II 13, 1389b 13-14, tłum. Podbielski, s. 186.

tego, że „są mocno przywiązani do życia”: zarazem pogrążenie w przeszłości sprawia, że „stają się gadatliwi”, bowiem „bez przerwy gotowi są mówić o minionych zdarzeniach, bo samo ich przypominanie sprawia im przyjemność”. W przeciwieństwie do namiętnych młodych, starsi „wydają się umiarkowani”, w rzeczywistości to, co wygląda w nich na cnotę, jest tylko oziębłością uczuciową: „nie mają żadnych pragnień i służą niewolniczo korzyści”. W jaskrawym kontraście do młodzieńczej wesołości, starsi „skłonni są do płaczu i nie lubią wesołych żartów ani śmiechu”.

Jedyną cechą wspólną typom charakterologicznym młodości i starości wydaje się być według Stagiryty, skłonność do litości, ale u starszych wynika ona z innego powodu, niż u młodych; podczas gdy młodzi litują się z życzliwości do ludzi, starsi czynią to „ze względu na własną słabość”; wydaje im się bowiem, że wszystko to [nieszczęścia] może ich wkrótce samych spotkać, a takie wyobrażenie skłania do litości.

Niewątpliwie uderza jednoznacznie negatywny wydźwięk przedstawionego portretu charakterologicznego starego człowieka; wizerunek zestawiony został wyłącznie z cech negatywnych, silnie podkreślanych i wyolbrzymionych, w wyniku otrzymujemy obraz karykaturalny, wręcz groteskowy. Uderza radykalny kontrast tego obrazu nie tylko w odniesieniu do charakteru młodzieńczego, ale również do Platńskiego portretu starca Kefalosa, spokojnie i bezboleśnie znoszącego swój wiek podeszły, wolnego od niepokojów młodości i przywiązania do dóbr materialnych, bez lęku oczekującego tego, co ma nadejść, pragnącego „inteligentnej rozmowy”. Karykatura przedstawiona przez Stagirytę ukazuje charakter małostkowy, egoistyczny, zachłannie przywiązany do życia i dóbr materialnych, mimo że niewiele już po nich może się spodziewać, charakter, jakiemu doświadczenie zamiast spokojnej mądrości życiowej przyniosło frustrację i rozczarowanie.

Jak zauważa R. Tosi¹⁹, bezkompromisowa skrajność i niewątpliwa jednostronność charakterologicznego studium starości przedstawionego w II księdze *Retoryki* tłumaczy się kontekstem, w jakim ono występuje: Arystoteles zainteresowany jest ukazaniem pewnego typu audytorium retorycznego, z akcentem na te właściwości charakterologiczne, które wymagają uwzględnienia w doborze i naświetleniu argumentów mówcy. Innymi słowy, w *Retoryce* Stagiryta nie daje wyważonego, obiektywnego studium psychologii wieku podeszłego, lecz portret z określoną tendencją, polegającą na wyakcentowaniu wszystkiego, co może stanąć na przeszkodzie skutecznej perswazji; stąd jednostronna koncentracja na cechach negatywnych.

Cała prezentacja typów charakterologicznych związanych z wiekiem ujęta jest w schemat grupujący dwie przeciwstawne, negatywne skrajności oraz właściwe wypośrodkowanie między skrajnościami, „złoty środek”. Środkiem pomiędzy skrajnościami charakterów młodości i starości jest charakter wieku

¹⁹ Por. Tosi, *Il pensiero greco*, s. 218-219.

średniego, przedstawiony jako pozytywna alternatywa zarówno dla młodzieńczej porywczosci i naiwnosci, jak i dla starczej rezerwy i oziębłości:

„Ludzie w sile wieku będą, rzecz oczywista, posiadać cechy charakteru pośrednie między usposobieniem starych i młodych, pozbawieni przesady jednych i drugich”²⁰,

unikają oni skrajności buty i przesadnej ostrożności, łatwowierności i nieufności; w działaniu uwzględniają różne względy, tak moralne, jak i utylitarne, „z odwagą łączą rozważę, z rozważę – odwagę”²¹.

Stagiryta podsumowuje swoje omówienie typów charakterologicznych związanych z wiekiem:

„Ogólnie więc można powiedzieć, że wszystkie użyteczne cechy, które młodość i starość posiadają rozdzielone, dojrzałość łączy w sobie razem, a to, w czym tamte okazują przesadę lub brak, ma doskonale wypośredkowane i w odpowiedniej wielkości”²².

3. Fizykalno-medyczna charakterystyka starości. Drugą perspektywą teoretyczną, w jakiej Stagiryta rozważa starość, jest perspektywa fizyczno-biologiczna; stara się on określić naturę procesu starzenia się i zmian zachodzących w organizmach pod wpływem starości. Proces starzenia się ukazany jest jako etap ogólnego schematu stawania się, schematu wzorowanego na obserwacji procesów biologicznych. Proces rozwoju istot żywych przebiega od powstania i narodzin przez stopniowe dojrzewanie, osiągnięcie pełnej doskonałości oraz stopniową degradację do śmierci. Ten cykl rozwoju rozumie Stagiryta bardzo szeroko, obejmuje on u niego nie tylko zjawiska życia, ale również powstawanie i giniecie rzeczy nieożywionych, w znanym fragmencie z *Meteorologii* powiada on:

„wnętrze Ziemi, podobnie jak rośliny czy zwierzęta, ma swój wiek dojrzały, a także okres starości”²³.

Rozpatrywanie procesu starzenia się jako fazy stawania się przypadającej po „szczytowym okresie rozkwitu”, implikuje rozumienie starości jako okresu postępującej degradacji, rozkładu, osłabienia naturalnych funkcji życiowych, nieuchronnie prowadzących do śmierci.

Procesy starzenia się, ujęte w kategoriach arystotelesowskiej fizyki, polegają na stopniowym wysuszeniu i oziębieniu organizmu. Życie organiczne polega na produkcji ciepła, które wytwarzane w centralnym organie ciała

²⁰ Aristoteles, *Rhetorica* II 14, 1390a 27-28, tłum. Podbielski, s. 189.

²¹ Por. tamże 1390b 2, tłum. Podbielski, s. 189.

²² Tamże 1390b 5-8, tłum. H. Podbielski, s. 189.

²³ Aristoteles, *Meteorologica* 14, 351a 26-28, tłum. A. Paciorek: Arystoteles, *Meteorologika – O świecie*, Biblioteka Klasyków Filozofii 144, Warszawa 1982, 38.

(serce u zwierząt wyższych, organ analogiczny u niższych) rozprawdane jest następnie po całym ciele. Oddychanie służy ochładzaniu wewnętrznego ognia będącego źródłem ciepła życiowego, który dzięki temu nie wypala się od razu, ale utrzymuje się przez cały okres życia. W podeszłym wieku organy oddychania: płuca u zwierząt lądowych, skrzela u wodnych, ulegają wysuszeniu i stwardnieniu, co sprawia, że nie są w stanie rozszerzać się i spełniać swojej funkcji ochładzania, w związku z czym wewnętrzny ogień się wypala, w wyniku czego następuje śmierć²⁴.

W różnych miejscach swoich pism przyrodniczych Stagiryta wspomina zmiany zachodzące w organizmie w związku z procesem starzenia się²⁵, a w zasadzie podkreśla, że mają one charakter degeneracji i prowadzą do osłabienia bądź zaniku funkcji życiowych. Mimo, że proces starzenia się nie dotyczy samego umysłu (νοῦς), jednak wpływa on ujemnie na zdolności deliberatywne człowieka, poprzez osłabienie organów cielesnych, którymi posługuje się dusza²⁶.

Procesy uwiędnięcia, związane z upływem czasu, traktuje Arystoteles jako nieuniknione i naturalne: dotyczą one wszystkich istot żywych, a nawet ziemi. Tym niemniej w traktacie *O niebie*²⁷ proces degradacji, będący wynikiem schorzenia lub starzenia się, określony jest jako zachodzący „wbrew naturze” (παρὰ φύσιν); przy czym Stagiryta daje interesujące wyjaśnienie faktu nieuchronnej degeneracji i rozkładu organizmów żywych: siły rozkładowe działające w istotach żywych, doprowadzające do nieodwracalnych zmian i, w konsekwencji, śmierci, wynikają stąd, że elementy wchodzące w kompozycję organizmu znajdują się poza swoim miejscem naturalnym i wciąż dążą do powrotu do niego; kiedy to dążenie okaże się silniejsze niż siły utrzymujące żywość w organicznym związku, następuje rozkład i śmierć.

4. Starość a udział w życiu publicznym. W żadnym innym miejscu swojej twórczości Stagiryta nie poświęca tyle uwagi problemowi starości i jej etycznej charakterystyce, co w *Retoryce*; porusza on jednak ten temat przygodnie w kilku jeszcze miejscach *Etyki Nikomachejskiej* i *Polityki*. Tak na przykład w *Polityce*²⁸, rozważając podział funkcji wojskowych i doradczych w dobrze zarządzanym państwie, stwierdza on, że natura dała młodszym siłę, zaś starszym mądrość; starsi zatem powinni zasiadać w radach podejmujących

²⁴ Por. Arystoteles, *De respiratione* 478b 8 - 479a 27.

²⁵ Por. Arystoteles, *Historia animalium* III 521a 31 - 521b 1; *De generatione animalium* 745a 10-15; 30-32; 778a 17-35; 780a 6-9; 783b 1-8; 784a 1-5; 784a 30-35, *De respiratione* 478b 8 - 479a 27.

²⁶ Por. Tosi, *Il pensiero greco*, s. 222.

²⁷ Por. Arystoteles, *De coelo* 288 b 13-16, tłum. P. Siwek : Arystoteles, *O niebie*, Biblioteka Klasyków Filozofii 134, Warszawa 1980, 71 : « Ruch jakiegokolwiek rzeczy staje się powolniejszy pod wpływem bezsilności, lecz bezsilność jest przeciwna naturze, bo i u zwierząt wszystkie formy bezsilności są przeciwne naturze, np. starość i gruźlica”.

²⁸ Por. Arystoteles, *Politica* II 18-19, 1271a, tłum. L. Piotrowicz: Arystoteles, *Polityka*, Biblioteka Klasyków Filozofii 74, Warszawa 1964, 78.

decyzje o sprawach bieżących i o prawach, młodszy natomiast powinni służyć w wojsku, zresztą jedni i drudzy powinni należeć do tej samej arystokratycznej klasy. Niebawem jednak Stagiryta modyfikuje swój pogląd i czyni to zasadniczo w zgodzie z przedstawionym w *Retoryce* trójpodziałem charakterów etycznych w zależności od wieku: funkcje kapłańskie powinny być powierzone ludziom starym należącym do arystokracji, którzy z powodu wieku porzucili już aktywną służbę w polityce i w wojsku, tak więc ostatecznie funkcje polityczne, najbardziej odpowiedzialne, powinny stać się udziałem obywateli w średnim wieku, pomiędzy młodością i starością, zaś starcom zostają powierzone zadania nie wymagające ani siły, ani wysokiej sprawności intelektualnej. Tutaj, podobnie jak w *Retoryce*, występuje trójpodział kategorii wiekowych obywateli, jednak względy charakterologiczne nie odgrywają tu żadnej roli, raczej obecna jest sugestia, że to słabość wynikająca z wieku jest powodem „przejścia na emeryturę”, nie zaś jakiegokolwiek względy moralne.

Gdzie indziej w *Polityce*, krytykując spartańską instytucję geruzji (rady starszych), Arystoteles przyznaje, że starzy ludzie mogą być dobrymi ludźmi, zaprawionymi w wielu cnotach, nie uważa jednak za rozsądne sprawowanie przez starców urzędu dożywotnio, „tak bowiem rozum jak i ciało podlegają prawu starości”²⁹, chociaż nawet ludziom starszym nie można powierzać funkcji bez możliwości pociągnięcia ich do odpowiedzialności, gdyż znane są przypadki łapówkarstwa i stronnictwa wśród ludzi starszych.

W innym z kolei miejscu *Polityki* wymienia Stagiryta starców (*gerontes afemienoi*) oraz dzieci (*paides*) jako dwie kategorie ludzi, o których nie można orzekać obywatelstwa w ścisłym sensie, a jedynie w sensie kwalifikowanym, gdyż nie biorą oni udziału w życiu publicznym³⁰. Tak więc akceptuje on fakt, że ludzie starsi są wyłączeni z udziału w życiu społeczności, powodem tego wykluczenia wydaje się być raczej słabość właściwa wiekowi, a nie względy charakterologiczne.

5. Starość w filozoficznej tradycji starożytnego Perypatu. Wypowiedzi kontynuatorów tradycji perypatetyckiej w starożytności, zachowane w większej części fragmentarycznie, wskazują, że wszystkie trzy konteksty, w których Arystoteles umieszczał swoje rozważania na temat starości: mianowicie etyczny, a właściwie charakterologiczny, fizykalno-medyczny oraz społeczny znalazły odzwierciedlenie w tradycji perypatetyckiej po Arystotelesie. Wątek

²⁹ Por. tamże II 17, 1270b 39 - 1271a 2, tłum. Piotrowicz, s. 78.

³⁰ Por. tamże III 1, 4, 275a 14-18, tłum. Piotrowicz, s. 95: „Jest jednak w tym przypadku jak z dziećmi, które ze względu na wiek nie zostały jeszcze zaciągnięte na listę obywateli, i ze starcami, którzy zwolnieni zostali [od pełnienia obowiązków obywatelskich], a których musi się nazwać w pewnej mierze obywatelami, tylko nie wprost bez zastrzeżeń, lecz z dodatkiem w pierwszym wypadku «jeszcze nieczynni», w drugim «już nieczynni» lub coś podobnego (nie stanowi to przecież żadnej różnicy, bo to, co mówimy, jest jasne). Szukamy bowiem czystego pojęcia obywatela, nie wykazującego żadnego takiego zastrzeżenia, które by wymagało prostującego uzupełnienia”.

charakterologiczny został rozwinięty przez Teofrasta w jego *Charakterach*³¹, gdzie m.in. wyśmiewa starca, który zamiast zachowywać się stosownie do swego wieku, naśladuje młodych i chce z nimi rywalizować nie tylko w nauce, ale i w miłości i ćwiczeniach fizycznych. Wpływ arystotelesowskiej teorii charakterów etycznych zaznacza się w attyckiej nowej komedii, zwłaszcza u Menandra w typie starca-mizantropa³².

Inni filozofowie w tradycji perypatetyckiej pozostawili traktaty, w których podejmowali temat starości, zachowały się o nich jednak jedynie wzmianki. Tak więc Demetriusz z Faleronu napisał traktat Περὶ γήρως (*O starcu*), z którego zachowały się jedynie dwa cytaty u Diogenesa Laertiosa³³; na ich podstawie R. Tosi wnioskuje, że traktat poruszał również kwestię obowiązków dzieci względem wiekowych rodziców³⁴, a więc zawierał wątki należące do społecznego kontekstu problemu podeszłego wieku. Ciceron w swoim dialogu *Katon Starszy o starości* napomyka, że filozof perypatetycki Ariston z Keos (III wiek prz. Chr.) napisał dzieło, w którym występował mityczny Titonos, brat Priama, obdarzony nieśmiertelnością na prośbę bogini Eos, ale bez daru wiecznej młodości, tak że został nieśmiertelnym starcem, co posłużyło za wzór samemu Cyceronowi piszącemu swój dialog o starości³⁵. O piśmie Aristona brak niestety innych wzmianek w tradycji literackiej, chyba żeby utożsamić perypatetyckiego filozofa z autorem wspomnianym w *Antologii* Jana ze Stoboi (V wiek po Chr.) pod imieniem Ἰούγκος (*Iuncus*), z którego dialogu o starości Jan ze Stoboi umieścił cztery fragmenty w IV księdze swojej *Antologii*³⁶. Jeden z przytoczonych fragmentów wyraża negatywny pogląd na temat wieku podeszłego i przytacza utarte negatywne toposy na temat uciążliwości, braku uciech, lęku przed nieuchronnie zbliżającą się śmiercią, osłabienia władz zmysłowych oraz otępienia umysłowego, niezdolności do sprawowania funkcji publicznych i wojskowych³⁷. Inny znów fragment należy prawdopodobnie do odpowiedzi w dialogu na argumenty przeciwko wiekowi podeszłemu i zawiera pochwałę starości utrzymaną w duchu platońskim: fizyczny wigor, właściwy młodości, ukazany jest jako przeszkoda w życiu umysłu; brak gwałtownych poruszeń zmysłowych, charakterystyczny dla wieku

³¹ Por. Theophrastus, *Characteres* 27, tłum. I. Dąbska: Teofrast, *Pisma filozoficzne – Charaktery*, Biblioteka Klasyków Filozofii 71, Warszawa 1963, 365-366 (Spóźniona pilność).

³² Por. V. Tamaro, *La commedia*, w: *Senectus. La vecchiaia nel mondo classico*, vol. 1, 169-191, spec. 184-186 (Menandro).

³³ Por. Demetrius, *Fragmenta* 37-38 = Diogenes Laertius, *Vitae philosophorum* II 13 i IX 20, tłum. I. Krońska – K. Lesniak: Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Biblioteka Klasyków Filozofii, Warszawa 2004, 83 i 527.

³⁴ Por. Tosi, *Il pensiero greco*, s. 225.

³⁵ Por. Cicero, *Cato Maior de senectute* I 3 = Ariston, *Fragmenta* 12, ed. F. Wehrli, Basel 1968, 33.

³⁶ Por. *Joannis Stobaei Anthologium*, ed. C. Wachsmuth – O. Hense, IV, Berlin 1958.

³⁷ Por. tamże IV 50, 85, ed. Wachsmuth – Hense, s. 1049, 11 - 1052, 16; Tosi, *Il pensiero greco*, s. 226-229.

sędziwego, przedstawiony jest jako nieocenione dobro, pozwalające racjonalnej części duszy osiągnąć przewagę nad zmysłami i dojść do poznania bytu i prawdziwego dobra; dolegliwości, słabości i nędza materialna nie są właściwościami starości jako takiej, ale są przypadłościami natury ludzkiej i mogą dotyczyć również młodych. Podobnie śmierć zagraża człowiekowi w każdym wieku, lecz stary człowiek mniej ma powodów obawiać się jej niż młody, gdyż zakończył już swoją wędrówkę życia i może być porównany do statku, który dotarł do portu lub biegacza, który osiągnął metę, podczas gdy młody człowiek, jeśli umiera, to jak gdyby tonął wśród fal lub upadał w pole. Uroda fizyczna młodych i jej brak u starszych nie są żadnymi argumentami, gdyż ważne jest tylko piękno duchowe, które nie więdnie, lecz wzrasta z wpływem czasu³⁸. Trzeci fragment dialogu zawiera argumenty zmierzające do wyśrodkowania między krytyką a pochwałą wieku podeszłego: zarówno młodość, jak i wiek sędziwy mogą być z jednej strony piękne i godne pożądania, a z drugiej przykre i odrażające, bowiem właściwości pozytywne i negatywne nie są związane z wiekiem, lecz z charakterem³⁹. Czwarty wreszcie fragment zawiera argumenty za tezą, że śmierci nie należy się obawiać⁴⁰.

Zaginiony dialog Iunkosa, będący niewątpliwie bardzo wszechstronną prezentacją argumentów i stanowisk dotyczących problemu starości w myśli starożytnej, można usytuować w szeroko rozumianej tradycji perypatetyckiej z poważnym udziałem wpływów platońskich⁴¹.

6. Platon a Arystoteles. Bezstronne przebadanie wszystkich wypowiedzi Stagiryty na temat wieku podeszłego i procesów starzenia się, z uwzględnieniem kontekstu teoretycznego tych wypowiedzi, uprawniają do wniosku, że Arystoteles zapatrywał się na starość w sposób zasadniczo różny od swojego mistrza. Jego ujęcie specyficznych właściwości wieku podeszłego ukazuje, że widział on w nim przede wszystkim cechy negatywne: w kontekście charakterologicznym podkreślał moralne i psychologiczne defekty wynikające ze starości, w kontekście biologicznym ukazywał zmiany w organizmie związane z podeszłym wiekiem jako stopniową degradację, w kontekście politycznym dawał wyraz przekonaniu, że ludzie wiekowi nie powinni sprawować odpowiedzialnych funkcji związanych z podejmowaniem decyzji. Owszem, wiek sędziwy posiada pewne dostojęstwo, pewną godność, której należy się szacunek, szczególnie w kontekście rodzinnym, w relacji dzieci-rodzice; zapewne owo szczególne dostojęstwo sprawia, że starców uważał za szczególnie predysponowanych do spełniania

³⁸ Por. tamże IV 50, 27, ed. Wachsmuth – Hense, s. 1026, 10 - 1031, 13.

³⁹ Por. tamże IV 53, 9, ed. Wachsmuth – Hense, s. 1060, 10 - 1065, 11.

⁴⁰ Por. tamże IV 53, 55, ed. Wachsmuth – Hense, 1107, 11 - 1109, 18.

⁴¹ Por. J.A.A. Falin, *Die Juncus-Fragmente bei Stobaeus*, Freiburg 1910; zob. Tosi, *Il pensiero greco*, s. 228-229; cytowany pogląd wysunął Adolf Dyroff (*Die Peripatos über das Greisenalter*, Paderborn 1939), z którym Tosi zasadniczo się zgadza, chociaż nie akceptuje zaproponowanego przez niemieckiego uczonego utożsamienia Junkosa z Aristonem z Keos.

funkcji kapłańskich. Wreszcie „piękna starość” (εὐγηρία) jest zasadniczo możliwa, chociaż zależna w istotny sposób od darów losu. Jednak Arystoteles nie jest „filozofem starości”, jak jego mistrz Platon, jest on raczej „filozofem wieku dojrzałego”, to jest okresu życia, gdy fizyczne i umysłowe funkcje człowieka są u szczytu, natura osiąga swoją pełną aktualizację. Nietrudno zauważyć analizując to, co Stagiryta mówi o pięknej starości, że jest ona piękna o tyle, o ile typowe dla tego wieku procesy degradacji nie zaznaczają się wyraźnie, zasadnicza zdolność do spełniania funkcji życiowych zostaje zachowana, tak że człowiek nie staje się udręką dla siebie i innych. Innymi słowy, starość o tyle jest piękna, o ile zachowuje to, co stanowi o wartości wieku dojrzałego: siłę i sprawność. Nie da się inaczej zinterpretować myśli Stagiryty, jak jako koncepcję zasadniczo negatywną, stojącą w opozycji do platońskiej „pochwały starości”.

Wydaje się, że można pokusić się o ukazanie zasadniczych, filozoficznych różnic pomiędzy Platonem i Arystotelesem, które leżą u podstaw różnych podejść do problemu wieku podeszłego u obu myślicieli. Dla tradycji platońskiej wiek podeszły wydaje się czymś cennym, zwłaszcza w porównaniu z tymi okresami życia, w których człowiek z konieczności zaangażowany jest w to, co normalnie wypełnia życie ludzkie, w działalność praktyczną, wiążącą człowieka ze światem doświadczenia. Starość, właśnie z tej racji, że siły i zdolność odczuwania słabną, ukazana jest jako wyzwolenie od natarcywych i zniewalających wpływów zewnętrznych, umożliwiające spokojną koncentrację na tym, co wewnętrzne, a co stanowi prawdziwą naturę człowieka. Osłabienie funkcji życiowych oznacza tylko tyle, że można się wreszcie zająć bez przeszkód tym, co istotne, co naprawdę jest nasze, pozostawiając przykrą konieczność ustawicznego zajmowania się tym, co nam niejako przemocą jest ciągle narzucane przez świat zmysłów.

Jest to, rzecz jasna, paradoksalne spojrzenie, tak charakterystyczne dla platonizmu, występujące przeciwko zwykłemu rozsądkowi. „Pochwała starości” jest równie niezwykła, jak twierdzenie, które Platon wkłada w usta Sokratesa:

„ci, którzy się z filozofią zetknęli, jak należy, niczym innym się nie zajmują, jak tylko tym, żeby umrzeć i nie żyć”⁴².

Śmierć jawi się jako wyzwolenie, gdyż ciało i jego wpływ na duszę są przeszkodą dla właściwego działania tej ostatniej, czyli kontemplacji bytu:

„jak długo będziemy mieli ciało i dusza nasza będzie złączona z takim wielkim złem, nigdy w świecie nie potrafimy zdobyć i posiadać w pełni tego, czego pragniemy. A powiadamy, że tym jest prawda”⁴³.

Chociaż w tym znanym fragmencie *Fedona* nie ma mowy o wieku podeszłym, niewątpliwie dostarcza on klucza do rozumienia platońskiej koncepcji starości:

⁴² Plato, *Phaedo* 9, 64a, tłum. W. Witwicki: Platon, *Dialogi*, t. 1, Kęty 1999, 635.

⁴³ Tamże 11, 66b, tłum. Witwicki, s. 640.

ciało jest zasadniczo złem i przeszkodą dla duszy i poznania bytu, zatem degradacja i osłabienie ciała, będące nieuniknionym skutkiem starzenia się mogą być tylko korzystne dla duszy, mogą być rozpatrywane w kategoriach wyzwolenia.

Stagiryta inaczej zapatruje się na naturę człowieka i jego cel. Człowiek w jego ujęciu stanowi jedność duszy i ciała, ludzki byt jest bytem istoty psychofizycznej, doznania i akty duszy uwarunkowane są przez jednoczesne doznania ciała, nawet myślenie wydaje się niemożliwe bez współdziałania wyobraźni⁴⁴, zatem wszystkie funkcje i działania duszy są faktycznie działaniami istoty psychofizycznej, całości bytu, jakim jest istota człowiek. Skoro jednak ciało nie jest „wielkim złem” i elementem obcym duszy, to jego degradacja i osłabienie negatywnie dotyczą samą duszę, oznaczają one degradację i osłabienie jej aktów.

Oczywiście, starzenie się, podobnie jak śmierć, jest koniecznym elementem procesu stawania się rzeczy, częścią cyklu narodzin, wzrostu, dekadencji i śmierci, któremu podlega wszystko: człowiek, zwierzęta, rośliny, a nawet żywioły. Starość i śmierć należą do porządku natury w równym stopniu, jak narodziny i młodość, jeśli uznać, że są złem, to są złem nieuniknionym, które zapewne znajduje swoje uzasadnienie w naturalnym porządku rzeczy. W tej perspektywie nie ma jednak miejsca na „pochwałę starości”, co najwyżej na filozoficzną obojętność.

ARISTOTLE ON OLD AGE

(Summary)

The article discusses Aristotle's views of old age, which has usually been opposed to Plato's high esteem thereof. The passage on which this opinion is based is *Rhetorics* II, 1389b 13 - 1390a 23 which highlights many defects of the ethical character regarded as typical of old age: meanness, mediocrity, diffidence, selfishness. However, this harsh judgment has to be attenuated by considering the context in which Aristotle's discussion is placed, his objective was description of typical negative features of an audience consisting of old men rather than a balanced and objective discussion and judgment.

Aristotle, nevertheless, thinks of the old age and youth as two negative extremes which he opposes to the positive ripeness and perfect balance of mature age. He tends to regard old men as unfit for responsible political tasks and reserves for them the rather symbolic religious functions. In biological terms, he stresses the fact that old age is the time of progressive decadence leading to increasing debility and death. Thus, unlike Plato, who thought of senility as the time of severing the links attaching the soul to the body favorable to the soul's liberation, Aristotle's philosophy provided him with no premises for any „praise of old age”.

⁴⁴ Por. Aristoteles, *De anima* I 1, 403a 1-25, tłum. P. Siwek: Arystoteles, *O duszy*, Biblioteka Klasyków Filozofii 96, Warszawa 1972, 5-6.